

Zaryzykuję i napiszę, że było to najlepsze spotkanie, jakie kiedykolwiek rozegrano na Hali Nysa. W dwóch pierwszych partiach Stal wzniosła się na wyżyny, ale w trzech następnych Skra zagrała na światowym poziomie. Szczególnie rozkręcił się duet Bieniek – Atanasijewicz, który łącznie zdobył 50 punktów. Oficjalnie spotkanie to trwało 150 minut, a oglądało go 2050 widzów. Od jego zakończenia kibice Stali, mogą delectować się tym, że po wielu latach ich zespół wyprzedza lokalnego rywala, kędzierzyńską Zakłę.



Wszyscy przed meczem wiedzieli, że największą przewagę nad Stalą Skra ma na środku. Zdawano sobie sprawę, że nysanie muszą zagrać bardzo dobrze na przyjęciu i na zagrywce, którą muszą odrzucić bełchatowian od siatki i nie pozwolić grać im środkiem. I w pierwszych dwóch partiach Stal zagrała koncertowo. Najlepsze spotkanie odkąd jest w Nysie rozgrywał

Kwasowski. Znakomitą zagrywką popisywał się Zhukouski. Były obrony, przyjęcie, ataki i bloki. Dwa pierwsze sety zespół Daniela Plińskiego wygrał do 20. Trener rozegrał te dwie partie wyjściową siódmką, ale na zagrywkę za Zerbę wpuścił El Graoui, a za Gierżotą na przyjęcie Buszka, dla którego to był oficjalny debiut w nyskim klubie.

Kiedy wydawało się, że w Nysie mogą zostać trzy punkty, to obraz gry zaczął się zmieniać. Z każdą następną partią rosła przewaga Skry. Sprawdził się czarny scenariusz i Bieniek coraz bardziej demolował nyską drużynę. Niezwykłą skuteczność zaprezentował też Atanasijewicz. Level wyżej zawiesili poprzeczkę też pozostali gracze. Kolejne partie wygrali do 19, 21 i 8. Widząc ich grę cieszyć się z punktu zdobytego przez Stal. Uważam, że nyski zespół zasłużył na wielkie słowa uznania. W trzecim secie Daniel Pliński próbował rotować składem. Wpuścił Kramczyńskiego, zrobił podwójną zmianę z Miyaurą i Szczurkiem. Na zagrywkę posyłał Marokańczyka. Trochę zabrakło mi zmian w ostatnich dwóch partiach, bo odniosłem wrażenie, że naszym przyjmującym zabrakło pod koniec sił i nie zagrywali oraz nie atakowali z taką mocą jak w pierwszych setach. Nie wiem, czy było to efektem fizyczności, czy sfery mentalnej.

Tego dnia był lepszy niż zwykle doping. Klub Kibica był liczniejszy, a różnicę zrobili też pozostali fani, którzy aktywniej niż zwykle wspierali swoich ulubieńców. Cały czas doping prowadzili też przyjezdni, choć ciężko było im się przebić na tej hali.

Doping Stali [TUTAJ](#)

Jeszcze nigdy nie przeczytałem na Twitterze tak pozytywnych wpisów dotyczących Stali Nysa, jak po tym spotkaniu. Mi się nieraz zdarzało w temacie Stali "odlatywać", ale tam przebijali mnie neutralni znawcy siatki. Niektórzy przepowiadają, że Stal kroczy drogą Zawiercia i niedługo wejdzie do czołówki ligi. Inni uważają, że jak się to nie stanie, to Daniel Pliński trafi do czołowego klubu PlusLigi, a może nawet obejmie kiedyś kadrę. Jeden z Twitterowych ekspertów napisał, że ze Skrą po stronie Stali zagrało dwóch przyszłych reprezentantów kraju, Michał Gierżot i Wassim Ben Tara.

PSG Stal Nysa – PGE Skra Bełchatów 2:3 (25:20, 25:20, 19:25, 21:25 i 8:15)

Stal Nysa: Zhukouski (3), Ben Tara (22), Gierżot (14), Kwasowski (16), Zerba (7), Abramowicz (3), Dembiec (L) – El Graoui (2), Buszek (0), Szczurek (1), Miyaura (0), Kramczyński (1)

Skra Bełchatów: Łomacz (3), Atanasijević (26), Kooy (13), Lanza (5), Bieniek (24), Kłos (5),
Piechocki (L) – Vasina (1), Rybicki (0)

{morfeo 607}

Więcej zdjęć na Facebooku [TUTAJ](#)